

Ks. Rafał Kamiński CSMA

## Dekalog – V – *Nie zabijaj*

1. W samym centrum Dekalogu, który Jan Paweł II nazywał: „*Zrębem ludzkiej moralności zadanej człowiekowi przez Stwórcę*” (Radom, 1991 r.) – stoi przykazanie „*Nie zabijaj*”.

W pierwszym odruchu można by pomyśleć: „no tak, to przykazanie akurat mnie nie dotyczy - przecież ja nikogo nie zabiłem i nie zamierzam tego nigdy zrobić. To przykazanie dla morderców, a nie dla zwykłych ludzi!” Tymczasem nic bardziej mylnego. Piąte przykazanie należy rozumieć bardzo szeroko.

2. Obejmuje ono dwa zasadnicze wymiary: **fizyczny** i **duchowy**. W ścisłym znaczeniu człowiek nie ma prawa targnąć się na życie swoje lub innej osoby. Zabrania tego Bóg, który dał przykazanie: „*Nie będziesz zabijał*” (Wj 20, 13). Człowiek zobowiązany jest do bezwzględnego szacunku dla życia – **gdyż jest ono święte**. Od zawsze ma odniesienie do Stwórcy, do **Dawcy życia**, który zaprosił człowieka, do tego by ten uczestniczył, współpracował w dziele przekazania życia. Człowiek jednak bardzo często zapomina, że jest **sługą, a nie właścicielem daru życia** i stąd biorą się liczne problemy, wynaturzenia i zagrożenia przed którymi chce nas prawo Boże bronić. Na tej podstawie Kościół stoi na stanowisku, że „*nikt nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zadawania śmierci niewinnej istocie ludzkiej*” (Wj 23,7) KKK 2258-2202; 2318-2320). Człowiek nie może stawiać się w miejsce Boga, chcąc być **Panem życia i śmierci!**

3. To wymiar fizyczny, gdzie życie można niszczyć poprzez czyny, ale jest też wspomniany **wymiar duchowy**, w którym można występować przeciw życiu poprzez słowa, a nawet myśli ludzkie. Znaczenie tego wymiaru przybliżył ludziom Jezus słowami „*kazania na górze*”: „*Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj! a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: "Bezbożniku", podlega karze piekła ognistego*” (Mt 5, 21-22)

Jezus daje więc do zrozumienia, że piąte przykazanie człowiek przekracza, ilekroć wyrządza krzywdę bliźniemu niezależnie od tego czy jest ona natury fizycznej, czy też mentalnej albo duchowej. Taka, Jezusowa interpretacja stawia przed nami wyższe wymagania. Przestrzeganie tego przykazania nie może zostać sprowadzone do powstrzymywania się od czynów niosących zagrożenie ludzkiemu życiu. Jezus rozszerzył je o wykroczenia związane z **gniewem czy też słowną obrazą bliźniego**. Wskazał, że przekroczeniem prawa miłości są: **brak pojednania, pielęgnowanie urazy, a także niechęć do bliźniego**. Dobrze wiemy, że można

kogoś zranić, a czasem i zabić słowem. Niestuszenie oskarżyć i spowodować jego  **tzw. „śmierć cywilną”**. Taki człowiek jakby przestawał istnieć w życiu publicznym, w kręgu przyjaciół i znajomych.

**4. Jakie zakazy formułuje wobec nas przykazanie „Nie zabijaj”**. Jako głęboko sprzeczne z prawem moralnym, a więc **grzechy ciężkie**, piąte przykazanie wymienia:

- **zabójstwo bezpośrednie i zamierzone i współdziałanie z nim**. Myślę, że to nie wymaga specjalnego komentarza. Natomiast warto powiedzieć, że zabójstwo, pozbawienie życia człowieka należy do kategorii **grzechów wołających o pomstę do nieba**. Warto przypomnieć tę nazwę: „*grzechy wołające o pomstę do nieba*”. Znajdowała się ona w starych katechizmach. Teraz rzadziej się jej używa, a szkoda, gdyż jest to nazwa bardzo biblijna. Czytamy w Księdze Rodzaju, o tym jak Kain zabił Abela i jak Bóg zapytał Kaina: ***Gdzie jest brat twój, Abel?***, a potem powiedział: ***Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi*** (Rdz 4, 9 -10).

Zakazowi zabójstwa nie sprzeciwia się **uprawniona obrona**, w której chodzi o podjęcie działania dotyczącego zachowania własnego życia i życia innych, a nie zabicia napastnika. Uprawniona obrona jest poważnym obowiązkiem tego, kto jest odpowiedzialny za życie innych. Nie powinna ona jednak skłaniać do użycia większej siły niż potrzeba. (KKK 2263-2265; 2321).

W tym miejscu należy także powiedzieć kilka słów o **karze śmierci**. Jak mówią badania opinii publicznej w ostatnich latach wzrasta liczba przeciwników stosowania tej kary. Ponad połowa Polaków jest przeciw przywróceniu tej kary. Trzeba jasno powiedzieć, że nauczanie Kościoła jest w tej sprawie jednoznaczne Benedykt XVI na III Światowym Kongresie przypomniał o obowiązującym chrześcijan ***nakazie poszanowania życia ludzkiego***. Karę śmierci nazwał ***nie tylko zamachem na życie, lecz również obrazą godności człowieka***.

Kościół naucza , że kara ta nie może być jednak traktowana jako rodzaj zemsty czy ***wymierzenia sprawiedliwości***. Człowiek nie ma prawa, w imię swojego poczucia sprawiedliwości, odbierać nikomu życia. Bóg, nie człowiek, jest Panem życia i śmierci. Kara śmierci może być wykonana, jeśli mieści się w ramach uprawnionej obrony społeczeństwa, pod warunkiem jednak że nie ma innej możliwości.

Do tych zasad odwołuje się też Benedykt XVI. Podkreślił, że współczesne państwo dysponuje skuteczniejszymi niż kara śmierci środkami zwalczania zbrodni, które dają temu, kto ją popełnił, szansę jej odkupienia. Stwierdził to samo, co Jan Paweł II w Evangelium Vita, którą często nazywa się encykliką życia: ***„dzisiaj, biorąc pod uwagę możliwości, jakimi dysponuje państwo, [...] przypadki absolutnej konieczności usunięcia winowajcy są bardzo rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale.”*** (Evangelium vitae, nr 56).

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że jeśli kara ma służyć **naprawieniu porządku wywołanego wykroczeniem, obronie porządku publicznego i bezpieczeństwa osób oraz ma przyczynić się do poprawy winowajcy**, to kara śmierci nie spełnia tych funkcji. Patrząc także realnie, trudno nazwać śmierć karą. Czy bardziej dotkliwie w sytuacji zbrodniarza nie jest spędzenie reszty życia w murach więzienia? Czy śmierć nie wyzwala go od pokuty i odcierpienia pozbawienia na zawsze wolności? Trudno także zrozumieć argumentację niektórych środowisk o skrajnych poglądach. Jak można być za **całkowitą ochroną życia** i jednocześnie opowiadać się za karą śmierci? Dlaczego argument, że tylko Bóg daje życie i tylko Bóg może je odebrać, jest dobry w dyskusji o zakazie aborcji, ale jest zły w dyskusji o karze śmierci?

5. Dochodzimy do kolejnego grzechu przeciwko życiu jakim jest **bezpośrednie przerywanie ciąży**. Powiedziano o tym już tak wiele. Niemal ciągle obecna jest debata społeczna na ten temat. Kościół naucza, że aborcja jako cel lub środek, jak również współdziałanie w przerywaniu ciąży jest ciężkim grzechem i powoduje zaciągnięcie kary kanonicznej, jaką jest ekskomunika, czyli wyłączenie z udziału we wspólnocie Kościoła. Człowiek przez swój wybór, sam pozbawia się tego, co na mocy chrztu mu przysługuje z dóbr Kościoła, jak sakramenty czy sakramentalia.

Jan Paweł II, w 1991 roku w Radomiu, wygłosił homilię na temat V przykazania. Dużą jej część poświęcił obronie życia nienarodzonych. Wtedy jeszcze obowiązywała w Polsce ustawa z 1956 r., na mocy której zabijano rocznie kilkadziesiąt tysięcy dzieci. **Rok przed przyjazdem papieża, w naszym kraju dokonano 33400 aborcji na życzenie, 24400 z powodu trudnej sytuacji materialnej kobiet i 1500 z przyczyn medycznych.**

Dziś obowiązuje już inna ustawa z **1993 roku, która dopuszcza aborcję z powodu choroby poczętego dziecka, zagrożenia zdrowia lub życia matki oraz gdy ciąża powstała na skutek gwałtu lub kazirodztwa**. Wiele czyni się na rzecz obrony życia poczętego, jest sporo form pomocy matkom, które znajdują się w trudnej sytuacji, żeby wspomnieć chociażby działające pod opieką sióstr zakonnych w 29 polskich miastach **okna życia**, gdzie można zostawić anonimowo nowonarodzone dziecko, a jednak wciąż nie milkną głosy domagające się liberalizacji ustawy o obronie życia, mimo że **każda aborcja jest zabójstwem**. Chcę za Janem Pawłem II zadać raz jeszcze pytanie:

**„Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty? Kto ma prawo powiedzieć: „Wolno zabijać”, nawet: „Trzeba zabijać”, tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać życiu?”**

Wraca jak bumerang e tym miejscu problem, tego że człowiek chce być Bogiem, Panem życia i śmierci. Chce w imię demokracji, nad wszystkim debatować. Nie ma miejsca na świętość, na prawo Boga nad którym się nie dyskutuje! Dziś coś szokuje, jakaś chora teoria, ale za kilka lat staje się ona przedmiotem debaty. Mówi się: „**Trzeba debatować, w społeczeństwie dojrzałym, cywilizowanym, trzeba rozważyć za i przeciw. Nie można zamykać ust w wolnej dyskusji**”. Dziś coś oburza, za pięć lat się nad tym debatuje, za dziesięć lat się myśli: **A gdyby tak wprowadzić to w życie?**, a po kilkunastu latach wprowadza się w życie bo nadarzyła się okazja.

6. Historia zna takie przypadki. Tak było w przypadku **eutanazji**, kolejnego przewinienia przeciw życiu. Był rok 1920 r. kiedy dwaj niemieccy naukowcy: doktor psychiatrii Alfred Hoche i doktor prawa Karl Binding spisali projekt, który wydali w postaci broszury. Był to postulat, aby na nowo poradzić sobie z życiem, który nazwali : „**Życiem niewartym życia**”. Oznaczało to, że ktoś ma życie, bo żyje, ale to życie nie jest warte, żeby żyć. Twierdzili, że dużo jest w społeczeństwie ludzi nieproduktywnych, a w szczególności tych, którzy zapełniają szpitale, w których ludzie raczej czekają na śmierć niż na wyzdrowienie: obciążeni ciężkim kalectwem, niedorozwojem, chorobą psychiczną. Naukowcy ci wyliczyli ile kosztuje podtrzymywanie przy życiu ludzi, z którymi nie wiąże się żadnej nadziei. W końcu orzekli: życie tych ludzi nie jest warte życia – należy je skończyć. Opracowali nawet całą procedurę, jak można by ich sprawnie uśmiercić. Nie trzeba było długo czekać, a z tak przygotowanej procedury skorzystał Adolf Hitler. Wiemy co działo się później, także na naszej ziemi. I co dziś dzieje się w krajach starej Europy w związku z przyzwoleniem na eutanazję, która nierzadko jest rozpaczliwym wołaniem o miłość a nie o zastrzyk.

7. Dlaczego warto o tym pamiętać. Dlatego, że dziś jest także wiele słów i wiele pomysłów w tej dziedzinie. Na przykład pewien profesor etyki z Uniwersytetu w Princeton w USA już od lat propaguje ideę, że **należałoby zostawić rodzicom decyzję co do życia narodzonego już dziecka**. Uważa, że rodzice powinni mieć prawo, decydowania o życiu narodzonych dzieci. Zastanawia się tylko, do jakiego wieku miałyby ono obowiązywać: do sześciu tygodni, czy może do trzech lat? Mogłoby się przecież okazać, że dziecko jest nieudane albo się rodzicom nie bardzo podoba. Dziesięć lat temu to szokowało, dwa lata temu jeden z polskich dzienników podjął na ten temat debatę. Warto pamiętać, że historia pokazuje, iż idee mają skłonność do wcielania się w życie. Słowa mają skłonność do przyoblekania się w instytucje, w prawa i od słów przechodzi się do czynów. Mentalność, która za tym stoi, jest dokładnie tą samą mentalnością, która niewiele lat wcześniej mówiła: „**A dlaczego mielibyśmy się tak strasznie przejmować nienarodzonymi?**” Po paru latach okazuje się, że jeżeli nienarodzonymi się nie przejmujemy, to narodzonymi też się nie przejmujemy. Może debatujemy – może w ogóle nie powinni mieć prawa do życia ci, którzy szpecą krajobraz, którzy nie są tacy, jak

być powinni: piękni, zdrowi, uśmiechnięci, szlachetni. Dlaczego by nie oczyścić ziemi z chwastu? Jest to mentalność, która mówi: **„Życie samo w sobie nie jest wartością. Wartością jest zdolność do przeżywania przyjemności.** Kto tego nie potrafi – nie warty jest życia. Bóg stawia tamę takiej mentalności, Bóg mówi rzecz prostą: *Nie zabijaj, nie morduj, nie odbieraj życia niewinnym istotom ludzkim.*

8. Wkraczamy na niebezpieczną ścieżkę, na której człowiek stara się zawładnąć życiem, na której chce mieć władzę, by stwarzać **życie na życzenie.** Niedawno przetoczyła się dyskusja na temat zapłodnienia metodą **in vitro.** Czasem można było odnieść wrażenie, że katolicy nie wiedzą, dlaczego ich Kościół mówi „nie”. Może dlatego, że Kościół z reguły „jest na nie”? Dlaczego Kościół sprzeciwia się sztucznemu zapłodnieniu? Z trzech zasadniczych powodów:

1. bo w trakcie In vitro dochodzi do niszczenia ludzkich embrionów (95% embrionów poczętych metodą In vitro ginie)
2. bo metoda ta oddziela prokreację od aktu małżeńskiego
3. bo nie szanuje prawa do życia oraz do integralności fizycznej każdej istoty od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

To nie jest tak, że Kościół nie dostrzega dramatu niepłodności i naturalnego pragnienia dziecka przez małżonków. Kościół mówi jednak, że dramatu tego nie można rozwiązywać za wszelką cenę, z pogwałceniem prawa naturalnego i podstawowych zasad etycznych. **„Pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego „produkcowania”, podobnie jak niechęć wobec dziecka już poczętego nie może usprawiedliwiać porzucenia go lub zniszczenia”** (*Dignitas personae*, nr 60). Należy też pamiętać o dużych kosztach tych zabiegów, o ryzyku dla kobiety i obciążeniu wadami genetycznymi dla dziecka. In vitro nie leczy bezpłodności. Dlaczego nie promuje się **naprotechnologii**, nowoczesnej metody diagnozowania i leczenia, dlaczego nie ułatwia się adopcji tysięcy dzieci, które na to czekają? Zastanawiająca jest także postawa Do zastanowienia skłania też postawa **Jacques’a Testarta**, jednego z pionierów techniki zapłodnienia in vitro we Francji. Testart zrezygnował z pracy w dziedzinie wspomaganego prokreacji, bo jak tłumaczył: **„Rozwój technologii związanej ze wspomaganą prokreacją przekroczył granicę czysto terapeutycznych celów i wkroczył w zakres prób przemiany natury ludzkiej i projektowania osób”.**

Trzeba także odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy popierając polityków, zastanawiam się jako chrześcijanin, jak jest ich postawa w obronie życia? Warto wspomnieć, że w styczniu polski rząd nominował trzech kandydatów na sędziów Europejskiego

Trybunału Praw Człowieka. Wszyscy trzej popierają zabijanie dzieci nienarodzonych, choć ci którzy ich nominowali szczytą się, że w Parlamencie Europejskim należą do koalicji chrześcijańsko – demokratycznej.

**9.** Trzeba wspomnieć o jeszcze jednym grzechu przeciwko życiu jaki jest: **samobójstwo** i dobrowolne współdziałanie z nim, ponieważ sprzeciwia się głęboko miłości Boga, miłości samego siebie i bliźniego; gdy chodzi o odpowiedzialność, to może być ona zwiększona, z racji zgorzenia, lub zmniejszona, gdy samobójstwo jest popełnione z powodu ciężkich zaburzeń psychicznych lub dużego strachu. (KKK 2268-2283; 2321-2326).

**10.** Większość z nas może uznać, że wymienione grzechy go nie dotyczą. Ale są i inne ciężkie przewinienia, przeciw V przykazaniu. Wśród nich – plaga naszego społeczeństwa: **siadanie po alkoholu za kierownicę**. Policja po każdym długim weekendzie, podaje skandaliczne liczby **potencjalnych zabójców poruszających się po naszych drogach**. Ludzie naruszają własne i cudze życie przez brak zachowania przepisów drogowych, niedbalstwo w utrzymaniu sprawności technicznej pojazdów. A co powiedzieć o tych, którzy zamiast „**spalać swe życie**” w służbie dla bliźnich, dla rodziny, spalają je nałogowo z nikotyną, narkotykami, czy też zatapiają je w alkoholu!

**11. Jakie obowiązki wynikają dla nasz piątego przykazania.** Mamy rozsądnie troszczyć się o zdrowie fizyczne, własne i drugiego człowieka, wystrzegając się kultu ciała i unikając wszelkiego rodzaju nadużyć, nie wolno lekceważyć oznak choroby.(KKK 2288-2291).

**12.** W zetknięciu z chorobą Kościół naucza, że zwykłe zabiegi przysługujące osobie chorej nie mogą być w sposób uprawniony przerwane. Dozwolone jest natomiast stosowanie środków przeciwbólowych, jeśli śmierć nie jest zamierzona, i odmowa **uporczywej terapii**, to jest stosowanie zabiegów nadzwyczajnych i niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów, nie rokujących pozytywnego wyniku. (KKK2278-2279).

**13.** Pozytywne jest stanowisko Kościoła na temat doświadczeń naukowych, gdy służą one integralnemu dobru osoby i społeczeństwa i nie narażają życia tych którzy na nie się godzą. Za szlachetne uważa przeszczepianie narządów, gdy dawca wyraża zgodę i nie grozi to zbyt dużym niebezpieczeństwem.

**14.** Również ten kto kończy życie ma prawo do tego by przeżyć ostatnie chwile w godności i pokoju. Ciało zmarłych powinny być traktowane z szacunkiem i miłością. Dozwolona jest kremacja zwłok, jeśli nie jest ona przejawem podważania wiary w

zmartwychwstanie. Ciału ludzkiemu należy się godne pogrzebanie, złożenie w grobie, czy to ciała, czy prochów, na wzór pogrzebu naszego Pana. Wszelkie filmowe pomysły na rozsypywanie prochów w górach, czy nad morzem, są sprzeczne z naszą wiarą.

**15.** Bracia i Siostry! Na koniec wracam do wielkiej wagi wychowania, do nieocenionej roli rodziców. Każda epoka miła swój styl i sposób lekceważenia Bożego przykazania ***Nie zabijaj***. Nasza epoka też ma swój styl i sposób. Człowiek uczy się życia od początku. Pierwsze spacerunki, pierwsze kroki, pierwsze słowa i lekcje: „***Uważaj! Nie zdeptaj ślimaczka, nie ciągnij pieszka za ogon, bo go boli, nie wrywaj zabawki, tylko grzecznie o nią poproś, nie popychaj brata, nie gniewaj się na kolegę bo będzie smutny, umyj rączki przed jedzeniem, załóż czapkę, żeby nie zmarznąć... i tak dalej i tak dalej***”. Już od najmłodszych lat wprowadzamy dzieci w świat wartości, uczymy je wrażliwości na drugiego człowieka i przyrodę. Pielęgnowanie wrażliwości małego człowieka jest drogą do poszanowania przez niego najwyższej wartości – życia.

Trzeba mądrości wyboru, bo bohaterowie kreskówek, filmów i gier niewiele mają wspólnego z wrażliwym Kopciuszkiem. Ważne są: siła mięśni, spryt, umiejętność powalenia wroga jednym ciosem. W grze człowiek ma kila „***żyć***”, wydaje się nie czuć bólu. Wśród superbohaterów nie ma mowy o przebaczeniu czy nadstawianiu drugiego policzka. To się kształtuje od najmłodszych lat. Prośmy dziś Dawcę Życia, Pana Życia i Śmierci, byśmy niezależnie od wskazań naszej metryki, umieli dziękować za dar życia, szanowali go i czerpali z niego prawdziwą radość, która większa jest od trosk. Amen.

**Ks. Rafał Kamiński CSMA**

***(Katecheza wygłoszona 28 lutego 2010 r. w parafii MB Królowej Aniołów w Warszawie)***

**UWAGA!!!** Następną katecheza, na temat VI przykazania, ze względu na rekolekcje parafialne i Niedzielę Palmową, będzie wygłoszona wyjątkowo w II niedzielę miesiąca, tj. 14 marca 2010 r. !!!